

Ścieżki wiary



GAZETA PARAFII P.W. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI WE WROCŁAWIU WRZESIEŃ 2008 NR 1/08 (39)



**Aniele Boży, Stróżu mój,
Ty zawsze przy mnie stój.
Rano, w wieczór, w dzień i w nocy
Bądź mi zawsze ku pomocy.
Strzeż duszy i ciała mego**

Chociaż może ta modlitwa kojarzy się z dzieciństwem i dziećmi, przekonanie o istnieniu i obecności Aniołów, w tym również Aniołów Stróżów, jest jednym z ważnych elementów naszej wiary. Dlaczego Anioły są tak ważne w życiu każdego człowieka? Anioł Stróż – wg definicji encyklopedycznej, to istota niematerialna mająca pośredniczyć między Bogiem a człowiekiem i pełnić funkcję indywidualnego opiekuna.

Jako podstawę do przekonania, że każdemu człowiekowi towarzyszy szczególny niebiański, opiekun podaje się następujące teksty biblijne:

Mt 18,10: *"Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie".*

Hbr 1,14: *"Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posyłanymi na pomoc tym, którzy mają osiągnąć zbawienie?"*

Ps 91,11: *"Swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach".*

Wj 23,20: *„Oto ja posyłam anioła przed Tobą, aby Cię strzegł w czasie Twojej drogi i doprowadził Cię do miejsca, które Ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj Mu się w niczym, gdyż nie przebaczy naszych przewinień, bo imię Jego jest w nim”*

Hi 33,23-26: *"Gdy ma on swego anioła, obrońcę jednego z tysięcy, co mu wyjaśni powinność; zlituje się nad nim i prosi: - Uwolnij od zejścia do grobu, za niego okup znalazłem - to wraca do dni młodości, jak wtedy ciało marzeńskie, błaga Boga, a On się lituje, radosne oblicze nań zwraca"*

Ponadto istnieją liczne teksty Pisma Świętego wskazujące na to, że Bóg posługuje się aniołami dla dobra rodzaju ludzkiego lub poszczególnych ludzi. Anioł opiekuje się Hagar i jej synem, Izmaelem (Rdz 16, 9), powstrzy-

muje Abrahama, by nie złożył w ofierze swego pierworodnego syna, Izaaka (Rdz 22, 11); ratuje Lota i jego rodzinę (Rdz 19); ratuje trzech młodzieńców od śmierci w piecu ognistym (Dn 3, 49-50) i Daniela we lwiej jamie (Dn 6-22); żywi proroka Eliasza i ratuje go od śmierci głodowej (2 Krl 19, 6-8); anioł wyprowadza też Apostołów z więzienia (Dz 4, 17).

Takich tekstów jest ogromna ilość. Na czym polega opieka anioła stróża? W wielu rozważaniach możemy przeczytać, że Anioł Stróż jest uosobieniem Opatrzności Boskiej w stosunku do każdego z nas osobna. Od pierwszej chwili naszego życia na ziemi do niego należy przewidywanie i usuwanie rozlicznych niebezpieczeństw, które nam zagrażają, a które mogłyby nam przeszkodzić w osiągnięciu celu, dla którego zostaliśmy stworzeni. Zanoszą nasze modlitwy do Boga i wstawiając się za nami, przyczyniają się do naszego zbawienia. Pierwszą posługą Anioła Stróża jest usuwanie wszystkiego, co może zaszkodzić zdrowiu i zagrozić życiu powierzonego mu człowieka. Następną, wyższą posługą jest uświadamianie duszy szatańskich pułapek. Kolejnym zadaniem jest oświecanie, pouczanie i zachęcanie do godnego życia. Gdy jednak mimo tej opieki człowiek upadnie, Anioł Stróż nie opuszcza go.

„Miły Bogu Aniele, który mnie, w świętą Twoją opiekę oddanego, od początku życia mego bronisz, oświecasz i prowadzisz, ja Ciebie jako Patrona mego czczę i kocham; Twojej opiece cały się oddaję, pokornie Cię proszę, byś mnie, lubo niewdzięcznego i przeciw natchnieniom twoim wykraczającego nie opuszczał, lecz byś mnie błędzącego łaskawie poprawiał, nieumiejętnego nauczał, upadającego podźwignął, strapionego cieszył, w niebezpieczeństwach zostającego ratował, aż mnie do wiecznej szczęśliwości doprowadzisz. Amen”.

Anioł Stróż - wysłannik Boży



„Także i ciebie, o mój św. Aniele Stróżu, proszę o twoją mocną obronę. Zachowaj mnie dzisiaj znowu od wszystkiego złego na duszy i na ciele. Ostrzegaj mnie, gdy się serce moje w jakiej złej myśli zatrzymuje; trzymaj mnie, gdy mnie jaka zła skłonność do grzesznego uczynku chce pociągnąć. Napomnij mię, gdy usta moje chcą jakie grzeszne słowo wypowiedzieć; zasilaj mnie, gdy mi wykonanie jakiegokolwiek powinności ciężkość sprawia. Gdy zaś co dobrego uczynić, złego zaniechać i trudy i mokoły z chrześcijańską cierpliwością ponosić będę, przedstaw to Panu Bogu i polecaj mnie jego łasce teraz i we wieczności”.

Przypisanego nam Anioła nie można stracić, jak to opisała Dorota Terałkowska w powieści "Tam gdzie spadają anioły" czy Anatole France w powieści "Bunt aniołów". Jeśli zerwiemy więź z Bogiem, nasz Anioł Stróż będzie błagał Boga o łaskę nawrócenia, bowiem Anioł Stróż ni-czego tak nie pragnie jak nawrócenia grzesznika (por. Łk. 15,7). Wprawdzie Anioł Stróż z polecenia Bożego zawsze jest gotów nieść nam wszelkiego rodzaju pomoc, ale uważa się, że częste zwracanie się do anioła i częsta prośba o jego modlitwę, niejako podwaja jego czujność i dobroć dla nas. Stąd popularna, wspomniana powyżej modlitwa: *"Aniele Boży strożu mój..."* Tak na tę sprawę zapastrują się różne publikacje, choć w gruncie rzeczy tak naprawdę niewiele wiemy, na czym polega opieka aniołów stróżów. Jest to raczej kwestia naszych pobożnych wyobrażeń.

Anna Dziabas

ZE SZKOLN M ODZIE

Moją rozmówczynią jest dzisiaj pani mgr Barbara Bieganek, dyrektorka gimnazjum przy ul. Św. Jerzego i równocześnie nauczycielka języka polskiego w tej placówce oświatowej.



-Od dawna sprawuje Pani te funkcje tutaj?- pytam

-O tak, od momentu, gdy wybudowano pierwszy segment tego gmachu czyli od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Od 1 września 1986 roku została tu otwarta Szkoła Podstawowa Nr 77. Uczęszczało wtedy do niej ponad dwa tysiące dzieci. Natomiast gimnazjum istnieje od 1999 roku, powstałe po reformie szkolnictwa. Prowadzę więc tę placówkę od lat. Wcześniej ukończyłam polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim, a potem podyplomowe studia z organizacji i zarządzania oświatą. Jestem też edukatorem, nauczycieli i dyrektorów. Przez lata mojego działania ponad 120 dyrektorów różnych szkół odbywało tu, u nas, praktyki.

- Jak liczna jest obecnie młodzież uczęszcza do tego gimnazjum i czy pochodzi wyłącznie z naszej dzielnicy?

- Mamy teraz 490 uczniów. Są to dziewczęta i chłopcy z Hub i Gaju, choć docierają do nas i młodzi mieszkańcy innych regionów Wrocławia. Jednak przyjmujemy ich tylko wtedy, gdy mają bardzo dobre

- Wspomniała Pani o zachowaniu. Niestety w naszej dzielnicy, niejednokrotnie n.p. na przystanku tramwajowym można spotkać nastolatki palące papierosy i w rozmowie używające bardzo wulgarnych słów. Nie twierdzą, że to Pani podopieczni, ale...

- U nas młodzież ma bardzo dobre warunki lokalowe, a wejścia do budynku pilnuje Pan ochroniarz i nikogo nieproszonego nie wpuszcza. Staramy się oczywiście przekazywać naszym uczniom nie tylko wiedzę, ale i edukować w zakresie sposobu zachowania - wychowywać. Mogłabym pokazać całe tomy opracowań w tej materii. Zarówno nasi specjaliści, psycholog, pedagog, jak i ci z zewnątrz z nami współpracujący, przygotowują działania wychowawcze, które realizujemy. Dziś młodzież nie wystarczy tylko słowo, ale trzeba też swoją postawą, sposobem bycia, pokazać jakim powinien być kulturalny człowiek. Mamy w programie edukacyjnym całe cykle dotyczące zdrowia, bez używek, papierosów, alkoholu. Uczymy mówić „nie”, gdy ktoś nakłania do przyjęcia narkotyku. Bardzo istotny jest też w tym względzie dobry kontakt z rodzicami, starania o to, by w rodzinie młodzież nie spotykała się z agresją, konfliktami i złym przykładem ze strony dorosłych. W naszym gimnazjum każdy nauczyciel raz w tygodniu ma konsultacje dla rodziców, a oprócz tego są zebrania klasowe. Funkcjonuje również Rada Rodziców. Nie mieszkają na naszych osiedlach najzamożniejsi ludzie. Dlatego też 40 uczniów jest dożywianych, dzięki funkcjonującemu Społecznemu Komitetowi Pomocy

Szkole. Kupujemy też podręczniki, wypożyczając je uczniom na rok nauki. Pewna grupa młodzieży otrzymuje stypendia socjalne.

- Czy uczniowie tego gimnazjum biorą udział w oświatowych konkursach i jeśli tak, to z jakimi wynikami?

- Tak, są to konkursy przedmiotowe, tzn. z różnych przedmiotów, albo tematyczne. Na przykład był taki plastyczny pod hasłem „Moje osiedle”. Był też dotyczący zdrowia, a my należymy do sieci szkół promujących je. Od co najmniej pięciu lat nasz samorząd uczniowski zajmuje pierwsze lub drugie miejsce w dwóch typach konkursów, które Rada Miejska Wrocławia zaproponowała. Dotyczą one całorocznej pracy Samorządu Uczniowskiego oraz „Inicjatyw społecznych lub obywatelskich”, np. wolontariatu. Nasza młodzież bardzo się angażuje w te działania. Przykładowo powiem, że to, iż przy ul. Widnej dochodzącej do ul. Armii Krajowej ustawiono sygnalizację świetlną to zasługa głównie uczniów tego gimnazjum. Oni również zbierali pieniądze na pomoc dzieciom z Afryki i wsparcie dla dziewczynki z porażeniem mózgowym, której trzeba było kupić specjalny pulpit. Nasza szkoła otrzymała za to nagrodę. W ubiegłym roku 22 klasy przygotowywały różne działania w zakresie pomocy potrzebującym. Rada Miejska przyznała nam w tym konkursie pierwsze miejsce.

ciąg dalszy na str. 4

ZE SZKOLNĄ MŁODZIEŻĄ (c.d.)

ciąg dalszy ze str. 3

Jesteśmy także organizatorem wojewódzkiego współzawodnictwa w dziedzinie informatyki i czterostopowego „Turnieju o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego”. Patronuje nam w tych działaniach Kuratorium Oświaty, KW Policji i Wydział Ruchu Drogowego.

- Szkoła ma bardzo zadbane boisko. Zapewne więc sport nie jest tu na ostatnim miejscu?

- Oczywiście od szeregu lat nasza młodzież osiąga wysokie wyniki w siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej a także organizujemy rozgrywki tenisa stołowego. Nie obca jest jej lekkoatletyka, zawody strzeleckie i rozgrywki szachowe. Robimy wszystko, żeby nie siedziała beczynnie w domu, albo na podwórku.

- A w dziedzinie kultury? Stare porzekadło mówi, że muzyka łagodzi obyczaje. Czy gości ona w prowadzonym przez Panią gimnazjum?

- Chwilowo nie, bo nauczycielka tego przedmiotu jest na urlopie wychowawczym. Natomiast mamy duże osiągnięcia w plastyce. Niestety, w ramowych planach nauczania jest przewidziana tylko jedna godzina tygodniowo dla tego przedmiotu. Uważam, że to za mało, że powinna być druga, właśnie na zajęcia związane z muzyką. Mamy też dużo sal, w których takie zajęcia z dziedziny kultury mogłyby się odbywać. Jest to np. czytelnia multimedialna, świetnie wyposażona biblioteka, sala audiowizualna z najnowocześniejszym sprzętem.

Nasza szkoła miała kiedyś zespół taneczny, występujący w pięknych strojach, znany w całym Wrocławiu. Brał nawet udział w festiwalu „Wratislavia Cantans”. Tego teraz brak... A jeśli chodzi o naukę to na początku roku szkolnego staramy się uczniów integrować, nie stresować i we wrześniu uczniom klas pierwszych nie stawiamy ocen niedostatecznych. Natomiast trzecioklasistom już od listopada organizujemy dodatkowe lekcje z przedmiotów, z których będą zdawać egzamin do liceum. Zatem szkoła jest przyjazna uczniom.

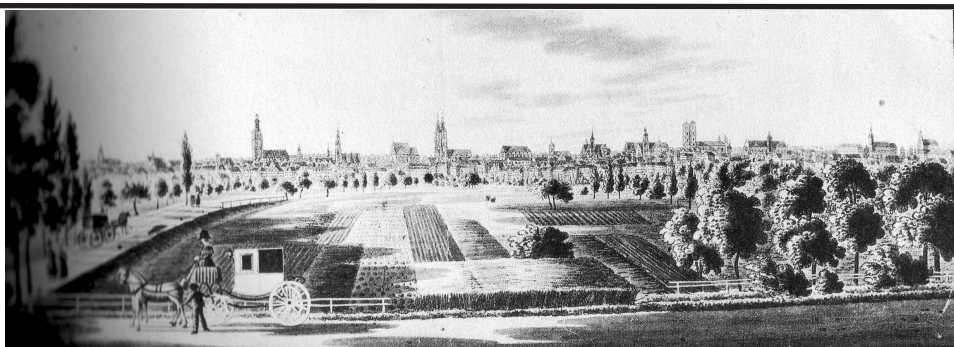
- Dziękuję Pani Dyrektor za rozmowę i życzę sukcesów w kształceniu młodzieży i jej prawidłowym wychowaniu.

Zofia Frąckiewicz - Kukla

HUBY - skąd nazwa naszego osiedla?

Dla mieszkańców naszego osiedla jego nazwa – Huby – kojarzy się zapewne jednoznacznie. Czy jednak wiemy jaka jest jej historia i pochodzenie?

Obszar dzisiejszych Hub należał w średniowieczu do wsi, która jest wzmiankowana w jednym z dokumentów historycznych z 1346 r. jako *Villa Nova*, czyli po prostu Nowa Wieś. Jej grunty rozciągały się wzdłuż dzisiejszej ulicy Glinianej, zwanej z niemiecka *Lehmgruben*, czyli „glinianki”. Tak też wioska nazwana została w 1353 r. Natomiast Nową Wsią nazywano osadę położoną w okolicy dzisiejszej ul. Komandorskiej, bardziej na zachód od naszego osiedla. Od wsi Glinianki po kilku stuleciach wydzieliła się osada nazwana „Huben”, wzmiankowana po raz pierwszy w 1774 r. Widać więc, że pochodzenie nazwy Huby nie ma polskich korzeni. Po niemiecku bowiem *Huben* oznacza *lany, włóki* – czyli jednostki miary powierzchni, stosowane niegdyś w dawnej Europie dla gruntów rolnych.



Rycina przedstawiająca Huby

Wieś Huby należała do zakonu joannitów aż do roku 1810 Huby nie były tak duże jak sąsiednie Glinianki - pod koniec XVIII zamieszkiwało tu 186 osób, a tuż przed włączeniem do Wrocławia - 318, w tym 10 rzemieślników. W tym czasie we wsi działały 3 sklepy, gorzelnia, kuźnia, cegielnia, warsztaty kolonialne. Mieszkańcy dzisiejszych Hub przez setki lat utrzymywali się z warzywnictwa. Sprzedawali we Wrocławiu to, co wyhodowali na polach. Dzięki temu nie narzekali na brak zainteresowania ze strony mieszczan.

Zaowocowało ono 1 stycznia 1868 roku. Tego dnia Huby zostały przyłączone do Wrocławia.

Dzięki temu na terenie Hub zaczęły powstawać kamienice czynszowe do 1870 r. przy ul. Hubskiej stało takich domów 24.

Jednocześnie nazwa wsi zasadniczo przestała funkcjonować. Przechowała się jedynie w nazwie ulicy - główna ulica wsi - odcinek drogi do Strzelina - nazwano ulicą Hubską (niem. *Hubenstrasse*). Nazwa odżyła ponownie po 1945r., kiedy nazwę Huby przypisano naszemu osiedlu. Natomiast nazwa ulicy *Hubenstrasse* została przywrócona w spolszczonym brzmieniu w 1948 roku, w miejsce używanej wcześniej - Pionierów Wrocławskich.

Artur Błażejowski

Między nami rodzicami...

Dekalog w rodzinie

„Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną”

Wraz z rozpoczynającym się rokiem szkolnym rodzice podejmują wiele ważnych decyzji dotyczących edukacji swoich pociech. Niejednokrotnie „zasięgają języka” o szkole, nauczycielach, zajęciach oferowanych przez szkołę. To dobrze, że się interesują tym gdzie, dziecko się uczy, komu powierzają jego nauczanie. Dramat niejednego dziecka zaczyna się wtedy, kiedy rodzice w dobrej wierze i z duchem czasu szczernie wypełniają cały jego czas zajęciami dodatkowymi. Koszmar dziecka zaczyna się, gdy ze szkoły biegnie na angielski, potem na balet a wieczorem ma prywatne lekcje fortepianu. Następnego dnia tylko jedno zajęcia z tenisa i gimnastyka korekcyjna i tak dalej i tak dalej...

Proszę nie zarzucać mi nieznamości realiów życia. Doskonale je znam i śmiem powiedzieć, że dzisiejszy świat oszalał na punkcie wszechstronnego wykształcenia. Nigdy nie wiadomo, co może dziecku przydać się w życiu, a obecna edukacja ma wpływ na kolejną szkołę, wybór studiów, karierę zawodową. „Wyścig szczurów” zaczyna się już w przedszkolu a my bezwiednie i w dobrej wierze dajemy się zapędzić w taki styl życia i myślenia.

Chyba bez przesady można powiedzieć, że w niejednym domu nauka dzieci została podniesiona do rangi wartości najwyższej. Jest priorytetem w planowaniu czasu zarówno dziecka jak i naszego. Nauka podniesiona jest do rangi bożka, któremu jesteśmy w stanie poświęcić ogrom czasu i pieniędzy.

Czy jest coś złego w tym, że rodzice chcą pomóc dziecku w lepszym starcie w życie? Ależ nie! Ważne jest tylko jak wysoko cenimy naukę dziecka. Czy nie zapominamy, że zdobywanie wykształcenie to jedynie część jego świata i poza nauką ma prawo do zabawy, kolegów, zmęczenia? A także, że niejednokrotnie priorytet zajęć dodatkowych przysłania mu, co i kto jest w życiu najważniejszy. Ile razy dziecko nie mogło uczestniczyć w nabożeństwach, rekolekcjach, grupach młodzieży przy kościele, bo **musiało** lecieć w tym czasie na kolejną lekcję! Sami uczymy dzieci tego, że mogą sobie to „odpuścić”. I Pan Bóg musi z tymi zajęciami konkurować.

Trzeba nam rodzicom modlić się o mądre planowanie zajęć dziecka z uwzględnieniem złotej zasady, jaką kiedyś podał Św. Augustyn: „Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu”. Tylko czy my potrafimy Mu na tyle zaufać i powierzyć w Jego ręce nasze dzieci i ich przyszłość?

Joanna Wojtczak

Rozmowy z młodzieżą o ...

.... O TYM, JAK SIĘ UCZYĆ BY COŚ W GŁOWIE POZOSTAŁO? cz.I

Wrzesień i początek roku szkolnego to dla wszystkich Was wyzwanie i ciągle zmaganie się z nauką. Nie zawsze jest to zajęcie pasjonujące i ciekawe, niejednokrotnie trudne i wymagające od Was samozaparcia. Być może przyda się na dobry początek garść sprawdzonych rad i sposobów na skuteczne uczenie się.

Zasady ogólne dotyczące odrabiania lekcji:

- Grunt to dobry warsztat pracy: przewietrzony pokój, przygotowane przybory, wszystkie potrzebne książki i zeszyty w zasięgu ręki. Sam wiesz jak bardzo dużo czasu tracisz, gdy nagle musisz czegoś szukać po całym pokoju a jest Ci potrzebne właśnie teraz, całe skupienie ulatuje a Ty zaczynasz się denerwować, że czas przecieka ci przez palce.

- Ważne jest, by lekcje odrabiać raczej na wygodnym krześle niż fotelu, w którym zanurzamy się i po chwili najlepiej odlecielibyśmy w błogi sen. Dodajmy do tego jeszcze właściwe oświetlenie i posprzątane biurko i to już prawie wszystko, by dobrze zacząć uczyć się.

- Zanim zsiądziesz do biurka wykonaj te wszystkie czynności, które mogą odrywać Cię od nauki np.: napisz się i zjedz, skorzystaj z toalety..., zatemperuj ołówki, zadzwoń do koleżanki/kolegi po potrzebne informacje i ...wyłącz muzykę, radio, nie mówiąc już o telewizorze!!! A teraz do dzieła zwarty i gotowy zabierz się za lekcje.

- Zaczynaj od przedmiotu, który idzie Ci najłatwiej lub najbardziej lubisz. To, co nas interesuje przychodzi nam z większą łatwością i sprawia w nas poczucie zadowolenia. Tylko chwila i już masz to za sobą.

- Nie przeskakuj z przedmiotu na przedmiot - jeśli odrabiasz lekcje z biologii nie przerywaj tej pracy, żeby na chwilę zajrzeć do matematyki. To bardzo Cię rozprasza i tę biologię będziesz odrabiał dłużej niż trzeba a Ty zużyjesz na to więcej Twojej cennej energii.

- Jeśli wykonasz jakieś naprawdę dla Ciebie trudne zadanie to naucz się sam siebie dowartościowywać a nawet nagradzać: udało mi się, przemożem się, to wcale nie jest powyżej moich możliwości, teraz na pewno poprawię stopień itp.....

- Oczywiście nie masz nad lekcjami ślęczeć całymi godzinami! Przerwy są ważne, ale mądrze wyważone i spożytkowane.

- I jeszcze jedno – jeśli jakiś przedmiot szczególnie sprawia Ci problem, zastanów się dlaczego: czy jest to wina tego, że nie lubisz nauczyciela uczącego, zawsze miałeś z tym problem, nie interesuje Cię to i dlatego przedmiot bagatelizujesz, nie uważasz na lekcjach a potem w domu masz kłopot z odrobieniem lekcji...przyczyn może być mnóstwo, ważne jest to byś uczciwie potrafił się przed sobą przyznać czy dajesz z siebie wszystko. Jeśli tak a mimo to masz problemy – szukaj pomocy u kolegów, nauczyciela, rodziców. Na wszystko znajdzie się rada trzeba tylko jej poszukać.

JW.

Ministranckie wakacje w Kalwarii Zebrzydowskiej i Krakowie

W poniedziałek, 23 czerwca, Liturgiczna Służba Ołtarza wraz ze swoim opiekunem księdzem Andrzejem Delwo wyjechała na tydzień do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Mieszkaliśmy w Domu Pielgrzyma przy klasztorze Ojców Bernardynów. Już pierwszego wieczoru uczestniczyliśmy we Mszy św. w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej. Miejsce to zachwycało nas pod każdym względem, z jednej strony bogaty wystrój wnętrza, z drugiej obraz Matki Bożej, przed którym niejednokrotnie modlił się Jan Paweł II.

Drugi dzień naszej wakacyjnej wyprawy również był przeżyty w duchu podążania szlakiem papieskim. Z samego rana udaliśmy się do Wadowic, gdzie modliliśmy się w kościele p.w. Ofiarowania NMP, gdzie był ochrzczony i przez wiele lat służył do Mszy św. jako ministrant młody Karol Wojtyła. Po modlitwie i zrobieniu pamiątkowych zdjęć udaliśmy się do rodzinnego domu Papieża - Polaka. Wystawione w tym niezwykłym muzeum pamiątki przybliżyły nam życie naszego rodaka. Następnie, po kupieniu pamiątek, w pobliskiej kawiarence zjadaliśmy się pysznymi kremówkami.

Po powrocie z Wadowic do Kalwarii Zebrzydowskiej przeszliśmy szlakiem dróżek Pana Jezusa. Przy każdej stacji był czas na modlitwę i refleksje.

Trzeciego dnia wybraliśmy się do Krakowa. Zanim wyruszyliśmy na Wawel, powędrowaliśmy na Skalkę, gdzie modliliśmy się przy grobie Patrona Polski Św. Stanisława i płynęliśmy tramwajem wodnym po Wiśle.



Wawel to przede wszystkim Katedra z sarkofagiem Św. Stanisława. Po wąskich schodach weszliśmy na Wieżę Zygmuncką, gdzie mogliśmy zobaczyć potężny dzwon Zygmunta. W podziemiach katedry wawelskiej oglądaliśmy groby królów Polski. Oprócz katedry oglądaliśmy także komnaty królewskie i wspaniałe dzieło Jana Matejki „Hołd Pruski”.

Po południu poszliśmy na krakowski Rynek, gdzie podziwialiśmy wspaniałe dzieło jakim jest cudowny ołtarz Wita Stwosza. Tam także, w bocznej kaplicy Kościoła Mariackiego uczestniczyliśmy we Mszy świętej, odprawionej przez ks. Andrzeja.

Kolejny dzień również spędziliśmy w Krakowie, a przede wszystkim w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. W tej niezwykłej świątyni uczestniczyliśmy we Mszy świętej. Modliliśmy się także w kaplicy klasztornej przed obrazem Jezusa Miłosiernego i grobem Św. Faustyny Kowalskiej oraz w innych kaplicach powstałych w dolnej części Sanktuarium. Podziwialiśmy także wspaniały widok Krakowa z wieży – dzwonnicy.

Czas szybko mijał i niestety już w piątek musieliśmy wracać do Wrocławia. I choć to było tylko kilka dni wracaliśmy pełni przeżyć duchowych i radości ze wspólnie spędzonego czasu.



Kamil Ślusarczyk

Śladami Jana Pawła II

Któż z nas nie ma w pamięci słów naszego Rodaka, wielkiego papieża Jana Pawła II: „Tu w tym mieście, Wadowicach, wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło i szkoła się zaczęła (...) i kapłaństwo się zaczęło...” wypowiedzianych 16 czerwca 1999 roku na wadowickim rynku.

Pragnąc przypomnieć sobie tamte chwile, a także chcąc odwiedzić miejsca bliskie naszemu kochanemu Ojcu świętemu mieszkańcy naszej parafii wzięli udział w jednodniowej pielgrzymce do Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej i Krakowa.

Wyjechaliśmy wczesnym rankiem 13 września b.r. pełni obaw o to jaka będzie pogoda (prognozy nie były dla nas pomyślne), czy wytrzymamy kondycyjnie szybkie tempo zwiedzania i czy na miejscu nie zastaniemy zbyt dużych tłumów. Naszym przewodnikiem na czas tego wyjątkowego nawiedzenia miejsc świętych został nasz wikariusz ksiądz Andrzej Delwo. Naszą pielgrzymkę zawierzyliśmy św. Stanisławowi Kostce, patronowi naszej parafii. Prosiłiśmy także o wszechmocne wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny.

Pierwszym etapem naszej pielgrzymki były Wadowice, rodzinne miasto Karola Wojtyły. Pełni drżenia, a także należnego szacunku nawiedziliśmy bazylikę mniejszą ofiarowania NMP, w której mały Karol został włączony do grona dzieci Bożych. W domu rodzinnym Jana Pawła II mogliśmy się na własne oczy przekonać w jakich warunkach dojrzewał do świętości przyszły papież. Chcąc sprostać tradycji tego miasta wielu spośród nas ze smakiem zjadało się pysznymi wadowickimi kremówkami.

Po krótkiej wizycie w Wadowicach udaliśmy się do pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej. Nasze oczy zachwylił widok sanktuarium pasyjno-maryjnego powstałego w XVII wieku jako fundacja Mikołaja Zebrzydowskiego. W centralnym miejscu ołtarza znajduje się łaskami słynący obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej. Na twarzach wielu członkiń IV róży różańcowej, której patronuje właśnie MB Kalwaryjska, widoczne było wzruszenie. Po chwili modlitwy przemierzaliśmy kruz-



ganki sanktuarium podziwiając piękno tutejszych kaplic. Niektórzy z naszego grona udali się także na kalwaryjskie dróżki, by w ciszy i zadumie zatopić się w rozważaniach nad męką naszego Pana Jezusa Chrystusa.

W godzinach południowych dotarliśmy do Światowego Centrum Kultu Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach. Tu spoczywają doczesne szczątki św. Siostry Faustyny Kowalskiej, przed którymi wielu z nas złożyło swoje intencje. Punktualnie o godzinie 15-tej zawierzyliśmy siebie, swoje rodziny i cały świat w koronce do Bożego Miłosierdzia. Najważniejszym wydarzeniem tego dnia była uroczysta Eucharystia sprawowana tuż po modlitwie Koronki. Nasz duszpasterz ksiądz Andrzej modlił się za całą naszą wspólnotę parafialną.

Uwieńczeniem naszej pielgrzymki był spacer ulicami Krakowa. Zajrzeliśmy na ul. Franciszkańską pod słynne okno, z którego niejednokrotnie przemawiał do Polaków Jan Paweł II. W drodze na krakowski rynek nawiedziliśmy kościoły p.w. Wszystkich Świętych i Trójcy Świętej a także wysłuchaliśmy hejnału z wieży Kościoła Mariackiego.

W drodze powrotnej dziękując Bogu za udaną pielgrzymkę powierzyliśmy siebie i swoje rodziny opiece Matki Bożej. Ta pielgrzymka uświadomiła nam jak bardzo brakuje nam Sługi Bożego Jana Pawła II, a także pomogła nam przekonać się, że w Polsce jest jeszcze wiele pięknych sanktuariów, których nie znamy, a do których warto pielgrzymować.

Kl. Damian Fleszer



ODPUST PARAFIALNY

W czwartek, 18 września 2008r., przeżywa-
liśmy doroczną uroczystość odpustową ku czci Patrona
naszej Parafii. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył
i homilię wygłosił, pochodzący z naszej Parafii,
ks. Henryk Wachowiak - proboszcz Parafii p.w. Św. Mi-
kołaja w Brzeziej Łące. Mszę świętą koncelebrowali
także m.in. Proboszcz Parafii - Ks. Jerzy Małek i były
Proboszcz Ks. Marek Biały.



Do tej uroczystości cała Parafia przygotowywała
się przez 9-dniową Nowennę ku czci Św. Stanisława
Kostki, odprowadzaną codziennie o godz. 18.00.

Na uroczystości odpustowe został ufundowany,
przez anonimowego ofiarodawcę, ornat z wizerunkiem
naszego Patrona. Duszpasterze Parafii w imieniu wła-
snym i całej wspólnoty parafialnej dziękują ofiarodawcy
za ten niezwykle dar.

Pragnienia młodości

Dnia 20.09.2008r. grupa młodzieży z naszej
parafii udała się do Brzegu Dolnego na zjazd organizo-
wany z okazji wspomnienia św. Stanisława Kostki.
Tematem spotkania były pragnienia młodości, czyli
miłość, przyjaźń i szczęście. Mimo mało zachęcającej
pogody, do kościoła p.w. Matki Bożej Królowej Polski
przybyło ok. 700 osób.

Zaraz po przyjeździe wzięliśmy udział w konfe-



rencji prowadzonej przez ks. M. Malińskiego na
temat czystej i pięknej miłości. Następnie wysłuchaliśmy
utworów i świadectw czystości w wykonaniu zespołu
LOVE STORY, który tworzony jest przez członków Ka-
tolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Wro-
cławskiej.

Druga część zebrania rozpoczęła się adoracją Naj-
świętszego Sakramentu, w czasie której mieliśmy również
okazję do spowiedzi. Mszę świętą z piękną oprawą wokal-
no-instrumentalną poprowadził J. E. Ks. Biskup Andrzej
Siemieniowski.

Po krótkiej przerwie na posiłek i ciepłą herbatę,
zrealizowany został kolejny punkt programu: koncert ze-
społu 40 synów i 30 wnuków na 70 ośletach. Apel młodych
o 21.00 zamknął spotkanie młodzieży. W duchu modlitwy
wszyscy ruszyliśmy w podróż powrotną.

Z całą pewnością mogę stwierdzić, iż warto było uda-
ć się na ten zjazd. Szczególnie poruszający był wykład na te-
mat miłości, wyjaśniający prawdziwe priorytety tego
uczucia, o których jako młodzi ludzie często zapominamy.
Gorąco zachęcam wszystkich młodych do brania udziału
w kolejnych tego typu spotkaniach.

Justyna Mucha

Pokój i dobro przez muzykę

Po raz kolejny w kościele p.w. św. Antoniego przy alei Jana Kasprowicza odbywać się będzie w dniach od 1 do 4 października V Międzynarodowy Festiwal „Pax et bonum per musicam”. Patronat nad nim objęli m.in. Metropolita Wrocławski, ksiądz arcybiskup Marian Gołębiowski, prowincjał Franciszkanów, marszałek i wojewoda dolnośląski oraz prezydent Wrocławia. To wydarzenie artystyczne składa się z części modlitwnej i muzycznej, a zrodziło się z myśli promowania idei pokoju.

Festiwal zainauguruje o godzinie 19.30 eklezjastyczna msza święta o pokój na świecie, a uczestniczyć w niej będą przedstawiciele różnych wyznań. Następnie odbędzie się koncert Scholi Gregoriańskiej OO. Dominikanów z Krakowa, która wystąpi z programem Annuntiatio Festorum. Nazajutrz czyli 2 października o godz. 19.30 będzie można w tej świątyni na Karłowicach wysłuchać recitalu organowego w wykonaniu jednego z najwybitniejszych, współczesnych organistów szwedzkich, Hakana Martinssona, koncertującego nie tylko w Sztokholmie ale i nieomal na całym świecie. Na program tego wieczoru złożą się głównie muzyka szwedzka. Trzeci dzień festiwalu (3 października) rozpocznie o godz. 11.00 koncert jazzowy Big Bandu, składającego się ze studentów wrocławskiej Akademii Muzycznej, a prowadzonego przez Aleksandra Mazura. Natomiast o godz. 19.00 odbędzie się nabożeństwo pod patronatem Prowincjała Franciszkanów, o. Wacława Chomika, poświęcone wspomnieniom o śmierci św. Franciszka. Po tych modlitwach wysłuchamy koncertu kameralnego w wykonaniu Andrzeja Ginko, Polaka zamieszkałego na stałe w Wiedniu oraz Igora Cecocho, grającego na trąbce. W programie znajdują się wspaniałe dzieła m.in. Feliksa Nowowiejskiego, J.S. Bacha i Henry Purcella.

W koncercie finałowym, 4 października o godz. 19.30, który będzie swoistym uczczeniem 800-lecia istnienia zgromadzenia OO. Franciszkanów, wystąpią: Teatr Rapsodyczny „Dnia Trzeciego”, jego orkiestra pod kierunkiem Macieja Marchewki, Zespół Muzyki Dawnej „Dekameron”, prowadzony przez Tadeusza Czechaka, soliści wokaliści i aktorzy, a narratorami będą Krysztyna Kozanecka i Roman Kołakowski, który jest autorem tego „Florilegium – pieśni św. Franciszka”.

W trakcie festiwalu „Słowo o muzyce” wygłosi wielce zasłużony dla kultury Wrocławia, były rektor naszej Akademii Muzycznej, Marek Dyżewski.

Więcej informacji na ten temat na stronie internetowej:

www.paxetbonum.pl

(ZOF)

Muzyka z najwyższej półki

Międzynarodowy Festiwal „Wratislavia Cantans” doczekał się już 43 edycji. W tym roku odbywał się w dniach od 4 do 14 września nie tylko we Wrocławiu ale i w 20 miastach Dolnego Śląska. W tym roku, w proponowanych publiczności 40 koncertach, przeważała muzyka z Wysp Brytyjskich. To, że taką koncepcję przyjęli realizatorzy tej „Wratislavii” nie jest chyba sprawą przypadku. Wszak dyrektor artystyczny festiwalu, Paul McCreesh jest Anglikiem, a obecny dyrektor artystyczny Wrocławskiej Filharmonii, Jacek Kasprzyk, od 1982 roku mieszka na stałe w Londynie.

Festiwal zainaugurował we wrocławskiej Katedrze Polskokatolickiej św. Marii Magdaleny oratorium Edwarda Williama Elgara w wykonaniu orkiestry i chóru Filharmonii im. W. Lutosławskiego, chóru Polskiego Radia z Krakowa i znakomitych solistów. Usłyszeliśmy oratorium Edwarda Williama Elgara. Następnego wieczora, gdy w Bazylice św. Elżbiety Gabrieli Consort & Playera wraz z zespołem wokalistów pod dyrekcją P. McCreasha wykonali utwory Henry Purcella i Beniamina Brittena. Szczególnie „Hymn do św. Cecylii” Brittena zachwycał słuchaczy. Brawom nie było końca... A późnym wieczorem można było posłuchać w Kolegiacie Św. Krzyża kantat i koncertu c-moll Bacha w wykonaniu Amsterdam Baroque Orchestra pod dyrekcją Tona Koopmana. Swoistym wydarzeniem był koncert plenerowy na Ostrowiu Tumskim, gdy Gabrieli Players, Wrocławska Orkiestra Barokowa, Olga Pasiecznik (sopran) i Daniel Taylor (kontratener) wykonali „Muzykę na wodzie” Haendla.

Bez wątplenia słuchaczy oczarowała jedyna w kraju Wrocławska Orkiestra Barokowa pod dyrekcją Jarosława Thiela, zwłaszcza, gdy występował z nią znakomity kanadyjski kontratenor, Daniel Taylor. Wielkie brawa i prośby o bisy kończyły wieczór muzyczny w Kościele Uniwersyteckim, gdy Gabrieli Consort & Players z dyrygentem P. McCreeshem i zespołem śpiewaków wykonali m.in. „Lamentacje na Wielki Czwartek”. Nazajutrz w Kolegiacie Św. Krzyża można było wysłuchać „Lamentacji na Wielki Piątek”. Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej grała pod batutą Jamesa MacMillana, a solistą był wiolonczelista Raphael Willfisch. W kolejnym koncercie zauroczył słuchaczy w Bazylice św. Elżbiety Kwartet smyczkowy z W. Brytanii i występujący z nim młody, szwedzki baryton, Hakan Vramsmo, zwłaszcza w utworze „Szeregowiec Joe” Roxanny Panufnik. Także w nocnym koncercie w Kolegiacie Św. Krzyża wielkie brawa otrzymali: Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej i Fine Arts Brass Ensemble pod dyrekcją Jamesa MacMillana za piękne wykonanie jego własnej kompozycji czyli „Muzyki na Wielką Sobotę”. W ostatnich dniach festiwalu w programie znalazło się „Requiem Wojenne” B. Brittena, które w Katedrze Polskokatolickiej wykonali dwukrotnie: Gabrieli Consort, Schola Cantorum of Oxford, chóry Filharmonii Wrocławskiej i chłopięcy z Poznania oraz wybitni soliści. Dyrygował oczywiście Paul McCreesh.

(ZOF)

**Dzieci
ochrzczone
w naszej parafii:**



CZERWIEC

1. Nikola Julia Lisiecka
2. Olga Citak
3. Anna Teresa Kuźmicka

SIERPIEŃ

1. Herbert Piela
2. Michał Lis

**Sakrament
małżeństwa
zawarli:**



CZERWIEC

1. Grzegorz Nitschke - Magdalena Jarzynka
2. Sławomir Kraśnicki - Dorota Chmielina

SIERPIEŃ

1. Dominik Jagiełło - Anna Gryz
2. Marcin Hołyst - Małgorzata Borowczak
3. Marcin Połyst - Agnieszka Janasek
4. Dominik Krajewski - Izabela Biesiada
5. Adam Dzióba - Kamila Lenarczyk

**Zmarli
parafianie:**



CZERWIEC

1. ś.p. Helena Drapich, żyła lat 78
2. ś.p. Alicja Winiarska, żyła lat 74
3. ś.p. Stanisław Juszczyk, żył lat 62

LIPIEC

1. ś.p. Helena Trzcńska, żyła lat 84
2. ś.p. Sylwester Kwiatkowski, żył lat 75
3. ś.p. Władysława Szymkowiak, żył lat 89
4. ś.p. Jarosław Twaróg, żył lat 45
5. ś.p. Renaldo Dżoń, żył lat 72

SIERPIEŃ

1. ś.p. Adam Kraweć, żył lat 70
2. ś.p. Tadeusz Biegański, żyła lat 80
3. ś.p. Pelagia Włodarczyk, żył lat 89
4. ś.p. Zofia Rakowska, żyła lat 85
5. ś.p. Maria Kazun, żyła lat 97
6. ś.p. Teresa Rakowska-Zych, żyła lat 53

Zapraszamy do współtworzenia naszej Parafialnej Gazety. Kontakt z redakcją: skostki@archidiecezja.wroc.pl
Zapraszamy także na stronę parafialną: www.skostki.archidiecezja.wroc.pl

MSZE ŚWIETE

Niedziela: 7.00, 8.30, 10.00, 11.15 i 12.30
Dzień powszedni: 6.30, 17.30, 18.30

NABOŻEŃSTWA:

1) do Miłosierdzia Bożego:

Wtorek - po Msz św. o godz. 17.30 / w październiku o godz. 17.00 (ze względu na Różaniec)

O godz. 17.30 w I wtorek miesiąca Msza św. zbiorowa do Miłosierdzia Bożego, w kolejne wtorki intencje te polecane będą w czasie Nowenny do Miłosierdzia Bożego

2) Nowenna do Matki Bożej Częstochowskiej:

Czwartek - godz. 18.00 / w październiku połączona z Różańcem

Po Nabożeństwie Msza św. zbiorowa w intencjach polecanych w Nowennie

KANCELARIA PARAFIALNA:

wtorek i czwartek - godz. 16.30 - 17.30

Piątek - godz. 18.30

SPOTKANIA FORMACYJNE:

1) Liturgiczna Służba Ołtarza:

Kandydaci i Ministranci - wtorek, godz. 16.30

Lektorzy i Ceremoniarze - czwartek, godz. 19.00

2) Schola:

Środa - godz. 17.00 (szkoła podstawowa)

Piątek - godz. 17.30 (gimnazjum, liceum i starsze)

wcześniej o 16.45 spotkanie formacyjne nie tylko dla członków Scholi

niedziela - godz. 10.00 (wszyscy)

więcej informacji na stronie internetowej:

<http://www.schola.bho.pl/news.php>

PAŹDZIERNIK 2008

Intencja ogólna:

Aby II Synod Biskupów wspomógł duszpasterzy i teologów, katechetów i animatorów w przekazywaniu wiary w łączności z całym Kościołem.

Intencja misyjna:

Aby chrześcijanie, zachęceni przez misyjne dzieła papieskie, bardziej zaangażowali się w powszechną misję Kościoła poprzez modlitwę, ofiarę i pomoc materialną.

LISTOPAD 2008

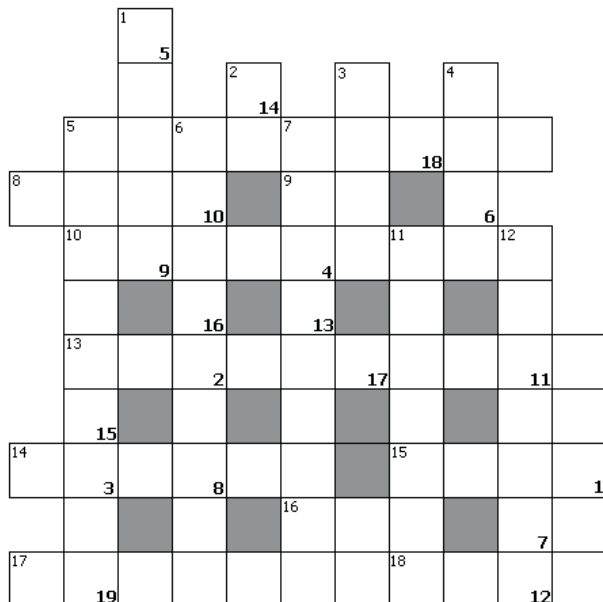
Intencja ogólna:

Aby świadectwo miłości Świętych pomagało chrześcijanom w oddaniu się na służbę Bogu i bliźnim - na wzór Chrystusa, który przyszedł, aby służyć.

Intencja misyjna:

Aby chrześcijanie przebywający w Azji, wpatrzeni w Chrystusa i wierni Ewangelii, potrafili głosić Go ludom o starożytnej kulturze i bogatej duchowości.

Rozwiązaniem krzyżówki są początkowe słowa refrenu popularnej piosenki Andrzeja Boguckiego (1938 r).



POZIOMO:

5. wielki ssak afrykański o paszczy jak szafa trzydrzwiowa
8. składnik opatrunku usztywniającego złamaną kończynę
9. skrótowe określenie ciśnienia tętniczego w żargonie lekarskim (od nazwisk badacza Riva-Rocciego)
10. imię patrona naszego kościoła
13. egzotyczny owoc podobny do mandarynki i grejpfruta
14. parlament izraelski
15. otwieramy je w czasie mówienia, jedzenia i picia
16. itd. po łacinie
17. materiał obciążający balon lub wyważający statek
18. jest ich wiele na wieszaku

PIONOWO:

1. afrykańskie państwo ze stolicą w Kairze
2. pierwsza nutka
3. ssak morski z wielkimi kłami
4. imię pszczołki z filmu animowanego
5. europejskie państwo ze stolicą w Madrycie
6. autor psalmów
7. sprawa kluczowa, mająca pierwszeństwo przed innymi
11. łączy koła zębate np. w rowerze
12. gotująca się woda, ukrop

KĄCIK POEZJI

Codzienna kraina cudów

Świt już wczesny
Sen na drzewie
Słońcu oddał się bez reszty

Wypił rosę,
Odpoczynek, na dzień cały
Raczy swoje stopy bose

Nastrój święta się zaczyna,
Obudzone cuda wstają,
Bo to cudów jest godzina...
Słyszysz, jak w tej ciszy grają?..

Na pajęczych niciach światło
Znów wygrało z wiatrem biegi
Jest – choć w bajce chwilę zgasło,
Trwa już wiecznie w tej przestrzeni

W słońcu, mroku i o świcie
W sercu, duszy, gestach, słowach,
Wciąż uparcie wstaje życie
Na człowieczych krętych drogach

Małe, ciche zapytanie,
Co przytrafi się dziś tobie?
W cud – krainie?.. Powiedz, Panie...
- Tylko dobre zdarzyć może

Renata Pesiak

TANIE GOTOWANIE - parafialny kącik kulinarny

Chlebuś domowy

Składniki :

- 1 kg maki krupczatki**
- 1 szklanka otrąb pszennych**
- 1 łyżka soli**
- 10 dkg drożdży**
- 1 płaska łyżeczka cukru**
- 1 l ciepłej wody**

Dodać, co kto lubi:

- ✓ 1/3 szklanki słonecznika
- ✓ 1/4 szklanki siemienia lnianego
- ✓ 1/2 szklanki orzeszków ziemnych
- ✓ 1 łyżka sezamu
- ✓ 1 łyżka kminku
- ✓ 1 łyżka czarnuszki
- ✓ 1 łyżka rodzynek
- ✓ 2 łyżki płatków owsianych
- ✓ 1 łyżeczka anyżku
- ✓ **12 suszonych śliwek pokrojonych w paseczki**

Suche składniki wymieszać w dużej misce. Rozpuścić drożdże i cukier w ciepłej wodzie. Wszystko wlać do miski, dokładnie wymieszać, przykryć i odstawić w ciepłe miejsce na 15 - 25 min. W tym czasie rozgrzewać piekarnik (gazowy – 220 st., elektryczny – 210 st.). 2 duże keksówki wysmarować masłem lub margaryną, włożyć (a raczej wlać) masę i wstawić do nagrzanego piekarnika na środkowy poziom na ok. 60 min. Po 30 min. zmniejszyć temperaturę o 10-15 st. i piec następne 20-30 min. Wyjąć chleby z keksówek i położyć na bocznych krawędziach, aby odparowały i wystygły.

Smacznego !!!

przepis pozyskany od jednej z parafianek - wypróbowany i polecany

P.S. Serdecznie zapraszamy do współtworzenia tego kącika kulinarnego. Przesyłajcie do nas swoje ulubione smaczne i tanie potrawy na adres e-mail redakcji (skostki@archidiecezja.wroc.pl) lub do rąk ks. Andrzeja Delwo. Najciekawsze propozycje opublikujemy.

Kim jesteśmy?

Zmiana tytułu ale nie tylko zachęca nas do przedstawienia się naszym czytelnikom redakcji "Ścieżek wiary". Jednocześnie zachęcamy wszystkich chętnych do włączenia się w tworzenie naszej parafialnej gazety.



Ks. Andrzej Delwo - Redaktor naczelny

Urodzony 20 grudnia 1976 roku w Trzebnicy. Od urodzenia mieszkał w Skokowej (gm. Prusice).

Wykształcenie: Szkoła Podstawowa w Skokowej, Liceum Ogólnokształcące nr 18 we Wrocławiu (ul. Techników Młodych), Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu - Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu: mgr teologii (Katolicka Nauka Społeczna)

Posługa duszpasterska: 2001-2006 wikariusz w Parafii p.w. Św. Jakuba Apostoła w Sobótce, jednocześnie katecheta w Powiatowym Zespole Szkół nr 3 w Sobótce (Liceum: Ogólnokształcące i Profilowane) oraz w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Sobótce; od 2006 wikariusz w Parafii p.w. Św. Stanisława Kostki we Wrocławiu i katecheta w Gimnazjum nr 21.



Zofia Frackiewicz - Kukla

urodziła się w Gostyniu, następnie z rodzicami i rodzeństwem mieszkała w Brześciu nad Bugiem, a przed samą II wojną światową w Pabianicach koło Łodzi. Ojciec, kapitan dr med. Stanisław Frackiewicz, osadzony w obozie w Starobielsku, został zamordowany w 1940 roku w Charkowie. Od 1945 r. mieszka we Wrocławiu.

Wykształcenie: I Gimnazjum (ul. Poniatowskiego), Liceum Administracji Finansowej, Uniwersytet Wrocławski (polonistyka), Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego (studia dziennikarskie), podyplomowe studia dla dziennikarzy – tłumaczy języka niemieckiego w Lipsku.

Praca zawodowa: dziennikarka w redakcji „Słowa Polskiego”, od 1975 roku była kierownikiem Działu Nauki, Kultury i Oświaty „SP”, od końca lat 80-tych na emeryturze.

Po przejściu na emeryturę: rzecznik prasowy Filharmonii Wrocławskiej, a następnie Teatru Muzycznego - Operetki Wrocławskiej, później kierownik literacki Teatru Muzycznego. Współpraca z różnymi czasopismami w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

Autorka książek: „Leda bez łabędzia”, opowiadań „W drodze”, a także tekstów w publikacjach książkowych, zbiorowych. Za wspomnieniową opowieść pt. „Mój ojciec” otrzymała III nagrodę w konkursie Międzynarodowej Federacji Rodzin Katyńskich.

Założyła Wrocławskie Towarzystwo Przyjaciół Teatru, współzałożycielka Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno Kulturalnego, inicjatorka i prowadząca plebiscyt „Złotej Iglicy” na najlepszych aktorów, śpiewaków i tancerzy. Autorka wielu reportaży dotyczących losów rodzin ofiar zbrodni katyńskiej. Obecnie wiceprezes Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej.



Joanna Wojtczak

Pedagog i nauczyciel przed-szkola
Doradca życia rodzinnego w Poradni Rodzinnej przy Parafii pw. Św. Henryka we Wrocławiu przy ul. Glinianej



Anna Dziabas z d. Majchrzak

Urodzona 15 maja 1983 roku. Od urodzenia mieszka przy ulicy Gajowej i związana jest z parafią Św. Stanisława Kostki. Z wykształcenia nauczycielka języka polskiego, ukończyła Kolegium Nauczycielskie im. G. Piramowicza i zdobyła dyplom polonisty na Uniwersytecie Wrocławskim. Jednak zamiast z dziećmi, pracuje w IKEA Wrocław, jako Specjalista ds. reklamacji. Od dwóch lat szczęśliwa mężatka. Najważniejsza-rodzina. Najczęściej- czyta książki. Najczęściej- uśmiechnięta ;-).



Andrzej Boduła

Urodziłem się 18 stycznia 1976 roku we Wrocławiu, w od dawna już zamkniętym szpitalu przy ul. Glinianej. W zasadzie od tego momentu rozpoczęła się moja przygoda z parafią Św. Stanisława Kostki, jako że od początku mieszkam przy ulicy Hubskiej. Uczęszczałem do pobliskich szkół podstawowych – nr 9 przy ul. Nyskiej, a kiedy oddano do użytku nową szkołę nr 77 przy ul. Św. Jerzego, zostałem do niej przeniesiony po skończeniu III klasy. Następnie uczyłem się w Liceum Ogólnokształcącym nr 7 przy ul. Kruczej, które zakończyłem maturą w 1995 roku.



Artur Błazejewski

W tym samym roku udało mi się dostać na Wydział Lekarski Akademii Medycznej, na którym studiowałem przez 6 lat. Po odbyciu obowiązkowego stażu podyplomowego (2001-2002) otrzymałem tytuł lekarza i przez 8 miesięcy 2003 roku pracowałem w Oddziale Wewnętrznym i Pogotowiu Szpitala w Górze – niedużym mieście powiatowym na północnych krańcach województwa dolnośląskiego. Od listopada 2003 roku pracuję w Klinice Angiologii, Naciskiennia Tętniczego i Diabetologii AM we Wrocławiu – początkowo przy ul. Poniatowskiego, a następnie przy ul. Borowskiej, po przeniesieniu klinik do budynków Nowej Akademii Medycznej w grudniu 2007 roku. Aktualnie kończę naukę specjalizacji w zakresie chorób wewnętrznych – egzamin mam nadzieję zdać na wiosnę 2009 roku.

Wrocławianin (ur. 1967 r.). Od 1970 r. mieszkaniec osiedla Huby. Od 1970 do 1986 w parafii św. Henryka, od 1986 do 2002 w parafii św. Stanisława Kostki, obecnie ponownie w parafii św. Henryka. Archeolog (dr hab., Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, specjalność: archeologia okresu rzymskiego).

Żona Małgorzata (lekarz), syn Michał (6 lat).